GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Nro 87.** 26. lipca 1838

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Bochni.* —

Dnia 2. czerwca r. b. odbyła się tu uroczystość założenia kamienia węgielnego pod dóm budujący się dla c. k. Urzędu obwodowego, któréj Jego Królewiczowska Mość Arcyksiążę Ferdynand d'Este, jeneralny cywilny i wojenny gubernator królestw Galicyi i Lodomeryi, przewodniczyć raczył.

O godzinie 11téj z rana JX. Fukier, infułat, proboszcz kościoła katedralnego i officyjał dyecezyi Tarnowskiéj, w asystencyi licznie zgromadzonego duchowieństwa, młodzieży szkół tutejszych, górników i cechów z chorągwiami, po odbytym wprzód w kościele stosownym religijnym obrzędzie, odprawił uroczysty pochód z kościoła do wspomnionego domu; tam, w gmachu, którego ściany już na kilka stóp wzniesiono, przyjmował ón Jego Królewiczowską Mość przybywającego z orszakiem zgromadzonych władz cywilnych, wojskowych i obywateli tegoż okręgu.

Następnie zabrał głos JW. Starosta obwodowy, w którym cel téj uroczystości oznajmił, imieniem mieszkańców okręgu tego dzięki N. Panu za opatrzenie Urzędu okręgowego domem, potrzebie i powadze jego odpowiadającym złożył; Jego Królewiczowskiéj Mości za przyjęcie tego świetnego aktu dziękując, o łaskawe tegoż wykonanie prosił i dokument uprzednio odczytany, a do zamurowania pod kamieniem węgielnym i podania późnéj potomności pamiątki założenia tego domu, z opisaniem wszystkich towarzyszących okoliczności przeznaczony, Jego Królewicz. Mości do podpisu podał. Mowę kończyły przy wystrzałach i muzyce górniczéj, powtarzane w ogólności gorące modły za zdrowie Najjaśniejszego Pana, Jego całéj N. rodziny i Jego Królewiczowskiéj Mości, który potém ów dokument Swoim podpisem zaszczycił. Następnie podpisali go także Przełożeni władz cywilnych, wojskowych i duchownych, jakoteż obecni obywatele, równie do tego przez JW. Starostę wezwani. Potém dokument ten wraz ze statystycznym opisem okręgu, piękną ryciną miasta Bochni, z rysunku przez syna tutejszego Starosty sporządzonego, w Pradze litografowaną i z monetami złotémi i srebrnémi, pod szczęśliwém panowaniem N. Cesarza Ferdynanda I. bitémi, w metalową puszkę zamknięty został.

Tę puszkę włożono w drugą także metalową, potém opieczętowano i pokryto przygotowanym, wyciosanym kamieniem węgielnym.

Jego Królewiczowska Mość podaną sobie srebrną kielnią i młotkiem do utwierdzenia go, zrobił początek, a Przełożeni władz i obywatele ostatnią do tego przyłożyli rękę.

Uroczystość, któréj niezliczone mnóstwo widzów, przy ciągłym huku moździerzy, towarzyszyło, zakończyła się odprawieniem stosownych modłów przez duchowieństwo.

Przełożeni wszelkich władz i obecni obywatele mieli zaszczyt tego dnia u Jego Królewicz. Mości być uczestnikami obiadu, i namiestnika Władcy swojego, który uprzejmą rozmową z każdym Swoich gości, oraz wrodzoną łaskawością i dobrocią, obchód ten najwięcéj uświetnił, do stopni pojazdu odprowadzić i pożegnać.

Należy tu jeszcze wspomnieć na pochwałę, że profesor tutejszych szkół gymnazyjalnych i doktor filozofii, jp. Nowotny, ku pamiątce téj uroczystości, uczucia wdzięczności powszechnéj ku Najłaskawszemu Monarsze przy téj sposobności wierszem opisał i drukiem wydał.

— *Z Wiédnia.* —

W c. k. wojsku zaszły następujące odmiany:

Alexy de Petresz, drugi pułkownik z niemiecko-banackiego pogran. pułku piech. nr. 12 został dowódzcą warazdyńskiego St. Georgskiego pogr. pułku piech. nr. 6. — Pułkownikami zostali podpułkownicy: Jan baron Moll, szambelan służbowy i flügeladjutant Jego C. K. Mości, na swojéj posadzie; Karol Martony de Köszegh, z korpusu inżynierów; Adolf de Mengen, z pułku ułanów księcia Sasko Koburgsko-Gotajskiego nr. 1; Ludwik Riepenhoff, z pułku kirysyjerów hr. Henryka Hardegg nr. 7; Józef de Skribaneck, z jeneralnego kwatermist. sztabu; Józef Schurtter, z pułku piech. Arcyksięcia Leopolda nr. 53; Gabryjel Poppovich, z szluińskiego pogr. pułku piech. nr. 4; Karol de Casanova, z warazdyńsko kreuzerskiego pogr. pułku piech. nr. 5, w ottochańskim pogr. pułku piech. nr. 2;

)(

Jan hr. Nugent, z pułku piech. Leopolda królewicza Obojéj Sycylii nr. 22; Karol de Garces, z warazdyńskiego St. Georgskiego pogr. pułku piech. nr. 6, w niemiecko-banackim pogr. pułku piech. nr. 12; Jan baron Burits de Bornay, z pułku huzarów króla würtemb. nr. 6; Frańciszek Haas, z pułku huzarów Fryd. Wilhelma króla pruskiego nr. 10, dowódzca zakładu wojskowego ujeżdżania w Salcburgu, w pułku i na swojéj posadzie; Józef hr. Mittrowski-Nemischl, z pułku huzarów barona Geramb nr. 4, szambelan służbowy Jego Król. Mości Arcyksięcia Ferdynanda d'Este, w pułku huzarów króla sardyńskiego nr. 5, na swojéj posadzie; Juliusz hr. Strassoldo, z pułku strzelców Cesarza, w pułku piech. króla niederlandzkiego nr. 26; Rudolf hr. Schaffgotsche, z pułku kirysyjerów hr. Wallmoden nr. 6; Jan baron Hackelberg-Landau, z pułku cheveauxleżerów kawalera Fitzgerald nr. 6; Jan Kriegern de Maisdorf, z pułku piech. króla niederlandzkiego nr. 26, w pułku piech. Arcyksięcia Fryderyka nr. 16; Karol baron Podevils, dowódzca 12go batalijonu strzelców, na swéj posadzie; Karol baron Moltke, z pułku cheveauxleżerów Cesarza nr. 1; Frańciszek Ullrich de Ullrichsthal, z pułku piech. Richtera nr. 14, i Edward hr. Węgierski, z pułku piech. Arcyksięcia Karola nr. 3, w pułku piech. barona Paumgarten nr. 21.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Statek parowy *Pulawski*, wypłynąwszy z Charleston do Baltimore z 150 podróżnymi, między którymi była trzecia część kobiét, zatonął przez pęknięcie kotła d. 11. czerwca o godzinie 11téj wieczorem na północno-karolińskich brzegach; wszystkich prawie podróżnych i większa część osady okrętowéj pochłonęły bałwany morskie.

Portugalija.

Statkiem parowym *Braganza* otrzymano w Falmouth wiadomości z Lizbony z d. 3. lipca, według których ministrowie skarbu, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych podali się do dymisyi, któréj wszakże królowa nie przyjęła.

Korespondent dziennika *Morning-Chronicle* w dawniejszym liście z Lizbony pod dniem 25. czerwca donosi, iż sześć rozwiązanych batalijonów gwardyi narodowéj spokojnie rozbrojonemi zostało i że późniéj żadne nie zaszły zaburzenia. Nie wspominając bynajmniéj o groźbie jenerała das Antes, umieszczonéj w *Morning-Herald*, tak pisze daléj: »Teraz jeszcze tylko pozostaje, aby rząd wzmocniony przez obadwa udaremnione buntownicze przedsięwzięcia w miesiącu marcu i czerwcu tego roku, tę powagę sobie zachował i ostatnie nadzieje chciwych rewolucyi i anarchii stronników zniweczył. Do przywrócenia porządku rzeczy, w którym Portugalija zostawała przed nieszczęśliwém powstaniem w miesiącu wrześniu 1836, położenie kraju przyjaźniejszém jest teraz, niż było kiedykolwiek od czasu owéj katastrofy. Większa część tych, którzy chociaż nie sprzyjali téj rewolucyjnéj odmianie, jednakże znajdowali w niéj upodobanie, poznała już od dawna, iż rewolucyja ta była tylko poruszeniem stronnictwa, a co się dotycze korzyści, które obiecywała, istném złudzeniem. Konstytucyjne stronnictwo mające wpływ największy, kartyści, którzy mężom rewolucyjnym i przewadze ich podówczas podlegali, przyjęło teraz nową konstytucyję kraju, i jeżeli na przyszłość ze strony rewolucyjonistów na władzę kraju żadne nie nastąpią zamachy, zupełnie poddać się jéj zamyśla. Ultra zwolennicy rewolucyi wrześniowéj utracili obecnie wiele z swojéj siły przez utłumienie rokoszu w miesiącu marcu i przez teraźniejsze rozwiązanie przyjaznych im batalijonów gwardyi narodowéj, a migueliści może teraz bardziéj niż kiedykolwiek są skłonni do wspierania rządu liberalnego, który publiczną spokojność i bezpieczeństwo życia i majątku im zabezpiecza.«

Hiszpanija.

Podług wiadomości z Madrytu pod d. 4. lipca dywizyja Pardinasa, dla wzmocnienia armii centralnéj pod jenerałem Oraa i przywiezienia dla niéj cztérech milijonów realów ruszyła nareszcie w pochód. — Znaczna eskorta z żywnością i narzędziami obleżniczemi dla uderzenia na Kantawieję i Morellę (dwa główne stanowiska karlistów, w Dólnéj Arragonii) d. 27. czerwca do Segorbe przybyła. Oraa, który otrzymał rozkaz opanowania tych stanowisk, choćby go to jak najwięcéj kosztować miało, stanął tegoż samego dnia w sześć batalijonów i 600 koni w Segorbe. *Quotidienne* do tychże wiadomości dodaje, iż Cabrera zamyśla, nietylko dać silny odpór, ale nawet sprawić, by Oraa pożałował swego przedsięwzięcia. Jeżeli zamach krystynistów się nie powiedzie, Cabrera niezaprzeczonym panem Dólnéj Arragonii i królestwa Walencyi zostanie.«

Nowy dowódzca sztabu jeneralnego Don Rafael Maroto wydał pod dniem 28. czerwca, z głównéj kwatéry w Estelli do swoich wójsk odezwę, w któréj przypominając im bohatérski przykład Zumalacarreguja, do porządku i karności ich nakłania, ale oraz przestrzega, aby nie wierzyli mylnym i obłudnym swych nieprzyjaciół obiet-

nicom, które są tylko ponętą, aby ich uwieść i o zgubę przyprawić. — Następnie w madryckim dzienniku *España* z dnia 3 lipca, ogłoszona jest przez Munnagorriego podpisana, odezwa, w której tenże powołuje Basków i Nawarejczyków, by się z nim dla wywalczenia pokoju i praw prowincyi (Paz y Fueros) połączyli, tudzież aby siebie i swoje korzyści dla sprawy Don Carlosa na dal nie poświęcali.

Podług listu pisanego z Bajonny pod dniem 7. lipca, Espartero ze wszystkiemi swemi zbrojnemi siłami udał się nagle w pochód, w kierunku do Mirandy; sądzą, iż on, przez Rioja (na prawym brzegu Ebru) ku Logronio się przeprawi, i na Estellę uderzy, w której karlistowski dowódzca Maroto większą część swéj siły zbrojnéj skoncentrował.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Sądzą, że większa część zagranicznych ambasadorów zabawi w Londynie aż po ostatniéj uczcie, mającéj się u królowéj odbyć w téj porze roku, a która na dzień 30. b. m. postanowiona. Oprócz balów dworskich jeszcze u dyplomatów i innych znakomitych osób wyprawiano z powodu koronacyi mnóstwo obiadów i balów.

Podług pism angielskich z dnia 30go czerwca, oprócz sir Johna Herschel także gubernator Jamaiki sir Lionel Smith, irlandzki *Master of the Rolls* Michał O'Loghlen, sir August Clifford mistrz obrzędów z czarną laską, liberalni członkowie parlamentu: pułkownik Edwards, Jephson (jako zastępca liberalnych irlandzkich protestantów), Hall, Edward Lytton Bulwer sławny romansopisarz, jakoteż zastępca stanu handlowego p. R. Phillips, wyniesieni zostali z powodu koronacyi do godności baronów.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 6go lipca powstał p. Gillon robiąc wniosek, ażeby płaca księcia Sussex, stryja królowéj, podwyższoną została. Wniosek swój udowodniał wykazaniem dobroczynnego wsparcia, jakiego książę naukom i sztukom udziela. Lord John Russel oświadczył, że widzi się zmuszonym zbijać ten wniosek. Jego królewicowska mość pobiéra obecnie rocznego przychodu 21,000 funt. szterl. Uznaje wszelkie prawa księcia do powszechnego poważania, lecz rząd nie sądzi, ażeby pensyję jego powiększać. PP. Freshfield i T. d'Eyncourt wsparli wniosek, przeciwnie p. Hawes przy wszelkiém głębokiém poważaniu dla J. Kr. Mości, podziękował ministrowi za opozycyję przeciw temu wnioskowi. Także sir Robert Peel zrobił uwagę, iż z całego serca skłania się do systematu oszczędności zacnego lorda (oklaski), któremu wielka pochwała przynależy, ponieważ książę jest z nim jednakich politycznych zasad. On ze swojéj strony nie dla tego, iż nie dzieli sposobu myślenia z J. Król. Mością, lecz dla dobra narodu jest przeciw wnioskowi. Takowy w końcu, po przymówieniu się jeszcze pana Hume przeciw projektowi, a jenerała Evans i admirała Codrington za onym, odrzucono 98 głosami przeciw 48. — W końcu wniósł kanclérz izby skarbowéj na zezwolenie wydanéj przy koronacyi summy. Rozpoczął obroną środków, użytych przez rząd przy téj uroczystości. »Poczyniono także urządzenia (zrobił uwagę), ażeby ile możności jak najwięcéj osób mogło mieć udział w spaniałém widowisku koronacyi. Sposób, w jaki uroczystość odbyto, doznał powszechnego zadowolenia. Trzy tysiące osób więcéj, niźli na koronacyi, dostało miejsce w Opactwie Westminsterskiém. Wydatek zrobiony przez publiczność dobrowolnie, by módz się pochodowi koronacyjnemu przypatrzyć, wynosi według otrzymanych wiadomości 200 funt. szt. Przeszło dwa miliony osób było w dniu koronacyjnym w Londynie. Iż ta ogromna massa ludu utrzymała się w granicach porządku, jestto najpiękniejszym hołdem, jakiego Jéj Król. Mość doznać mogła.« Izba bez dalszych rozpraw zezwoliła na żądaną summę 70,000 funt. szt.

Dziennik *Courier* z dnia 9. lipca donosi według listów z Bombaj z ostatniego maja, że wojsko rossyjskie zajęło perską stolicę Teheran. Rząd z Bombaj pospieszył w skutek tego uzbroić statki parowe, dla przewiezienia do odnogi perskiéj wszystkiego wojska, jakiém mógł rozrządzać. O wypadku tym, pisze *Courier*, doniesiono nam bez wszelkich szczegółów. Lecz najdaléj do wieczora zapewne o to ministrowie zapytani będą. — Tenże sam dziennik w późniejszém swojém doniesieniu zbija tę z *Bombaj-Gazette* wyjętą wieść, i ma ją za zupełnie bezzasadną.

Francyja.

Prefekt w Brest doniósł ministrowi marynarki przez telegraficzną depeszę z dnia 11. lipca, iż okręt linijowy *Herkules* dnia 10. wieczorem odbił od tamecznéj załogi. — Książę Joinville zostawał w najlepszym stanie zdrowia. Jego Król. mość miał dnia 11. wysiąść na ląd, i zabawić w Breście aż do 13go, dla znajdowania się na festynach, które to miasto dla niego wyprawić zamyśla.

Ciąg dalszy aktu oskarżenia przeciw porucznikowi Laity, przedłożonego sądowi izby parów przez jeneralnego prokuratora pana Franck-Carré: »Oto jest wstęp, który autor obwinionego pisma dla swego dramatu ułożył; w tym sposobie opisuje on położenie księcia przed jego zejściem się z pułkownikiem

Vaudrey; tym sposobem sądzi, iż się mu powiedzie nadać ważność Napoleońskiemu stronnictwu, uznanemu jego przewodźcy, i nieszczęśliwemu przedsięwzięciu, a którém partyja ta wystąpiła. Słysząc to, Ludwik Napoleon mógłby słusznie mniemać, iż ukazanie się jego przed załogą Strasburga dostateczną będzie, ująć ją dla swojéj sprawy, uderzyć z nią na miasto Paryż, zbuntować po drodze lud i wojsko i w dniach kilku wielką rewolucyję uskutecznić. — Zuchwałość, i że tak rzekę, przesada tych twierdzeń, trudną jest do pojęcia. Im większém jest imię Napoleona, im świetniejszym jest ślad, który tenże na swéj drodze zostawił, tém trudniejsza uwierzyć, iż się odważono wstępować w jego ślady, i ciężar jego sławy brać na swoje ramiona. Nie wiémy jednak, czy się bardziéj dziwić téj zuchwałości, czyli téż owéj głębokiéj niewiadomości obecnego położenia, potrzeb i interesów krajowych, tudzież owemu anachronizmowi pretoryańskiego rokoszu pośród ludu, który nie złożywszy oręża przyjął tablice ustaw do swego herbu, i którego cywilizacyja przez kunszta i przez zdobycie pokoju codziennie się powiększa? Atoli nie idzie tu o daremne zbijanie ani zdań autora obwinionego pisma, ani téż wypadków, na których się tenże opiéra. Idzie tu jedynie o udowodnienie, że istniał zamach, o który tenże jest oskarżonym, a do osiągnienia tego zamiaru, dostateczną będzie rzeczą, brzmienie ustawy porównać z brzmieniem wydanego przezeń dzieła. Jestże jakie wezwanie do odmiany i obalenia istnącego rządu prościejsze i formalniejsze nad wezwanie zawarte w rzeczoném piśmie, które otwarcie i głośno przedstawia inny rząd, jako jedynie godny spółczucia narodu i wojska, i utrzymuje, że on jeden zdolnym jest stać się obrońcą interesów i zachowawcą godności kraju, że przez mocne stronnictwo jest wspiéranym i zapewnionym, iż jednogłośném zadowoleniem przyjętym będzie? Gdzież jest otwartsze targnienie się na zasadę i formę rządu, ustalonego w roku 1830? gdzie dokładniéj wyrażony zamiar podżegania do obalenia i odmiany nadmienionego rządu, jak w owém piśmie, w którém, naprzeciw praw króla, którego sobie naród uroczystym traktatem nadał, stawić chcą zastarzałe prawa innéj dynastyi, która przez wielkiego męża została wszczętą, ale razem z nim do grobu wstąpiła? — Zresztą Laity nie zaprzecza tych zamachów przeciw rządowi ustalonemu w miesiącu lipcu, ani tego żądania rewolucyi, które Ludwika Napoleona powołuje do tronu. Gdy w jednem z piérwszych badań zwrócono jego uwagę na zamach, o który jest obwinionym, odrzekł: »Przestępstwo jest oczewistém; zastrzegam sobie, bronić się przed moimi sędziami; muszę jednak zrobić uwagę, iż broszura ta w niewinnych wyrazach jest ułożona.« — Późniéj objaśnił tę odpowiedź w ten sposób, iż przezto powiedzieć chciał jedynie, że istnienie broszury jest oczewistém. Atoli w inném badaniu, przyznał, iż pismém swojém targnął się na rząd ustalony w miesiącu lipcu, wyraziwszy w niem zdanie, że Ludwik Napoleon jest dla Francyi najstosowniejszym władzcą. — Azatém Armand Laity w piérwszym oddziele swego pisma przyznał się do zamachu, o który jest obwinionym; a druga część pisma poświęcona jest opisaniu zdarzenia w Strasburgu i po niém nastąpionych wypadków. W tem zupełnie apologetycznem opisaniu najszczególniéj udowodnić się stara, iż powstanie przez sposób myślenia żołniérzy i przez sprzyjanie ludu zawsze wspiérane było. Dla uniknienia skutków, które z tego wyniknąć mogą, podług jego zasady, do kłamstwa się udać należy: utrzymuje on, iż jedynie przez nieszczęśliwy przypadek przedsięwzięcie to zniweczoném zostało, iż nawet oficérowie, którzy swéj powinności pozostali wiernymi, tylko z żalem i wbrew tajemnéj swéj skłonności to uczynili. Przechwala się, iż sam nakłonił do popierania buntu zostających pod jego rozkazami pontonierów. Następnie twierdzi, iż rząd dowiedziawszy się o jego zamachu, w najwyższym stopniu był niespokojnym; nareszcie obawie, niemożności zatrzymania księcia we Francyi dla wytoczenia mu tamże procesu, przypisuje akt łaskawości, do którego rząd przez uczucie szacunku złączonego z świetném nazwiskiem, które tenże nosi, spowodowanym został. Ośmdziesięciu jenerałów lub oficérów sztabowych miało protestować przeciw wytoczeniu Ludwikowi Napoleonowi procesu. Wielu parów sądzić go nie chciało, a wyrok sądu przysięgłych został wywołanym przez spółuczucie, jakie wzbudza sprawa Napoleona. — Tym sposobem Armand Laity, przyznając się otwarcie do udziału, który miał w buntowniczym zamachu, nie tylko zamach ten usprawiedliwić, ale nawet upiększyć usiluje; chce on uprawnić go w swojéj zasadzie, nadać godność użytym do tego środkom, i okazać go wielkim w swoich skutkach; twierdzi, że jest wzniosłym i ważnym dając do zrozumienia, że jeszcze zawsze jest groźnym; nadaje swojéj sprawie świetnego blasku dla przysporzenia jéj zwolenników; apologiją utłumionego buntu wyzywa do przyszłego rokoszu. Dla tego nie zaniedbuje także z dokumentami przyłączonemi do swego pisma rozgłaszać odezwy, którą Ludwik Napoleon w chwili buntu wydał do ludu i wojska, i która w każdém słowie zawiéra najmocniejsze zamachy na rząd króla i najzaciętsze pod-

żeganie do rokoszu; mniema on tém się usprawiedliwić, iż to są akta historyczne, które już piérwéj drukiem ogłoszone zostały. Atoli jeżeli samo pismo, do którego te akta są przyłączone, nosi na sobie cechę wezwania do rokoszu, które je tylko jeszcze większą winą obciąża, a zatém tego powodu uniewinnienia przypuścić nie podobna.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Ludwik Napoleon Bonaparte napisał do porucznika Laity pod d. 2. lipca z Arenenbergu list, którego *Allgemeine Zeitung* we francuzkim udzieliła języku. Oświadcza on w tym liście, iż przez rzeczone pismo nie chciał bynajmniej zaburzać spokojności Francyi, ani obudzać na nowo namiętności; ale jeżeliby stronnictwa (jak to od pięćdziesięciu laty tylekrotnie widziano) miały kiedy obalać władzę rządu i podkopywać posadę budowy państwa, wtedy imię Napoleona dla wszystkich szlachetnych patryjotów może będzie kotwicą wybawienia; dla tego chodzi mu o to, aby zaszczyt cesarskiego orła pomimo jego klęski nienaruszenie był zachowanym, i żeby nie myślano, że siostrzeniec Napoleona jest zwyczajnym awanturnikiem. Z resztą upoważnia porucznika Laity do oświadczenia, że on (Ludwik Napoleon) za wszystkie w broszurze téj zawarte podania słowem swego honoru zaręcza.

Dziennik *Temps* jest bardzo urażonym z powodu procesu, który przeciw niemu wytoczono, i upatruje w tém systematyczne prześladowanie wolności druku; jednak spodziewa się, iż ta nie da się tém zastraszyć, lecz swą powinność czynić będzie. — *Moniteur Parisien* z dnia 12. b. m. (z którym od dnia dzisiejszego połączył się dziennik *Charte de* 1830), usiłuje uspokoić dziennik powyższy, utrzymując, iż tenże nie z powodu »buntu« lub »spisku«, — gdyż przeciw temu podejrzeniu broni go wiadome jego do rządu lipcowego przywiązanie — lecz dla tego jedynie przed sąd jest zapozwanym, ponieważ umyślnie przekroczył ustawę, zakazującą ogłaszać tajemne obrady, którą druk tém bardziéj poważać był powinien, ileże takowa na najprościejszych zasadach zdrowego rozumu jest opartą.

Belgija.

Pisma belgijskie donoszą z Bruxelli pod d. 7. lipca: Minister Huart mianował komisyję skarbu, któréj polecono podać zdanie swoje tak o długu, jaki na Belgiją przypada, jako też o innych, przyjęciem 24 artykułów wywołanych sprawach. Oprócz ministra skarbu, który zatrzymał sobie przewodnictwo w téj komisyi, składa się ona z panów Dumortier de Brouckère i Dujardin i takowa miała już pracę swoję rozpocząć.

Królestwo obojéj Sycylii.

Giornale del Lloyd austriaco donosi z Messyny pod d. 27. czerwca: D. 24go t. m. zawinęła do tutéjszego portu c. k. fregatta *Guerriera*, mająca na pokładzie JCesarzewiczowską Mość Arcyksięcia Fryderyka, którego ze wszystkiemi przynależnemi mu honorami przyjmowano. Jego Cesarzew. Mość zabawił trzy dni w tém mieście, oglądał wszystko, co tamże jako piękne i pożyteczne było godném widzenia, poczém dziś z rana w dalszą do Liworno puścił się podróż.

Niemcy.

Na d. 3. sierpnia zapowiedziano w Carlsruhe przybycie Cesarzewica Następcy tronu rossyjskiego. Ma tam zabawić trzy dni a potém czas niejaki w Baden.

Danija.

»Merkury Altoński« donosi z Kopenhagi pod d. 7. lipca: »Dnia dzisiejszego był wielki obiad u dworu na cześć urodzin Cesarza Rossyjskiego. Cesarzewicz następca tronu przez słabość swoję nie mógł być na nim obecnym; wszelako króla odwidził. Słabość dostojnego pacienta okazała się w dniach ostatnich wyraźnie zimną febrą i na takową kurują go lékarze. Co-dzień przejeżdża się, i już muzeum starożytności północnych, jakoteż grecką kaplicę zwidzał. Odjazd Cesarzewica postanowiono uprzednio na wtorek d. 10go b. m., lecz takowy jeszcze odłożonym być może.«

Rossyja.

Z Petersburga pod d. 7. lipca donoszą: Dymisyjonowany chorąży gwardyi nazwiskiem Janów, na sześciu do niego należących, i w różnych gubernijach położonych wioskach, uwolnił od pańszczyzny 532 włościan. Wszyscy ci uwolnieni wieśniacy, którzy prócz swojego majątku i grunta na własność swoję otrzymali, zobowiązali się oprócz krajowych i gruntowych podatków płacić swojemu dotychczasowemu panu aż do jego śmierci po 15 rubli corocznie od każdéj męzkiéj osoby. Co cesarz Jmć. dnia 9. lutego swojém najwyższém przyzwoleniem potwierdzić raczył.

Turcyja.

Wyraźném oświadczeniem woli Sułtana przyszło właśnie do skutku kollegijum pod względem rolnictwa, przemysłu i handlu, o którego założeniu dawno już była mowa. Prezydentem onegoż jest Nury-Efendy. Obowiązkiem tego no—

wego kolegijum jest zawiadamiać się o wszystkiém, co do handlu, uprawy ziemi i przemysłu należy i starać się o udoskonalenie oraz o zakwitnienie tych gałęzi bogactwa narodowego.

o

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Bochnia d. 22. *lipca* 1838. W skutek pięknych urodzajów zboże spadło w cenie; na ostatnim targu płacono za korzec pszenicy 3 zr. 36 kr., żyta 3 zr. 12 kr., jęczmienia 2 zr. 24 kr., owsa 1 zr. 30 kr. m. k. — Za cetnar siana 15 kr., słomy 12 kr. m. k. — Za garniec okowitéj 30 stopniowéj z okrągłym anyżem dają 44 kr. m. k.

Siano po[illegible]erano bardzo pięknie, i to tak dworskie ja[illegible] włościańskie; w skutek tego furmani z oko[illegible] znowu się w większéj liczbie do trans[illegible]oli okazują. Obecnie płaca za odstawe od [illegible] do Białéj 20 kr., do Bilska 21 kr., do Cieszyna [illegible] kr., do Frydeka 48 kr., do Opawy 50 kr., do Myszkowa 1 zr. 12 kr., do Berna 1 zr. 18 kr. m. k.

Z b o ż e.

Gdańsk d. 14. *lipca* 1838. Mało obiecujące doniesienia z zagranicy sprawiły, iż w tym tygodniu mało było ochoty do kupowania, a przeto i ceny nieco spadły. Za partyję ładnéj białéj 134 funtowéj pszenicy zapłacono 480 zł. pr., jasno-pstréj 132 do 134 funtowéj 450 do 470 zł. pr., pstréj 130 do 131 funtowéj 375 do 427 i nawet 435 zł. pr. za łaszt. Na targowicy przedano ogółem 261 łasztów pszenicy po cenach po większéj części niewiadomych. O żyto mało się dopytują, 24 funtowego żyta przedano 12 łasztów po 265 zł. pr. Białego i żółtego grochu zbyto 10 1/2 łasztów po 210 zł. pr. — *Ohm* (120 kwart berl.) okowitéj kartoflanéj 80/100 podług Tralesa po 18 do 18 1/2 talarów pr.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

Metoda Cogena rafinowania olejów roślinnych.

Podana przez Thénarda metoda rafinowania olejów roślinnych za pomocą kwasu siarkowego, przy któréj utworzone wągliste części wyłącza się, zostawiając oléj przez długi czas w spokojności, albo też filtrując go powoli, metoda ta mówię wymaga wiele czasu, a nawet nie jest dostateczną, mimo że p. Thénard radzi użyciem wody gorącéj lub zimnéj uwolnić oléj od pozostałéj w nim reszty kwasu do czyszczenia użytego. — Pan Cogen zaś podaje metodę, która wprawdzie obejmuje sposób Thénards, ale tém się jeszcze odznacza, że uwalnia olej nie tylko od wszelkich obcych części, ale też i od kwasu, a to z a p o m o c ą p a r y w o d n é j. Zwęglone substancyje roślinne opadają w 12 godzinach na dno, a nad osadem stoi olej jasny, który i dla koloru i dla wszystkich innych własności bardzo jest od malarzy poszukiwany.

I tak: na 100 galonów *) oleju bierze się prawie 10 funtów kwasu siarkowego, rozcieńczonego równą sobie ilością wody. Nalawszy olej w naczynie miedziane kształtu kotła, zaprawia się go trzecią częścią kwasu rozcieńczonego i miesza przez całą godzinę dopóki kwas z olejem nie zamienią się w massę zupełnie jednostajną, i nie przybiorą koloru ciemnobrunatnego. Następnie dodaje się znowu trzecią część kwasu, a nareszcie i ostatnią trzecią część. Dodawszy tę ostatnią ilość kwasu, miesza się przez 6 godzin, a olej musi przybrać kolor smoły. Gdy w tym stanie postoi przez jednę noc, wléwa się go do kotła z lanego żelaza, w którego dno wchodzi trzema lub cztérma odnogami rura parę doprowadzająca. Odnogi te czyli rury zakończone są każda płytą lub blachą dziurkowaną w tém miejscu, w którém w kocioł wchodzi, przez tę blachę dostaje się każdą odnogą para do kotła, i przejmując będący w nim olej we wszystkich kierunkach, doprowadza go do temperatury wody wrzącéj (czyli 80° Reaum). Gdy para działała w ten sposób przez 6 do 7 godzin, przeléwa się olej do naczynia chłodnego kształtu przewróconego stożka (lejka), zakończonego od spodu krótką rurą opatrzoną dwoma kurkami, z których jeden u samego jéj dolnego końca, a drugi nieco wyżéj nad nim z boku. Gdy olej postoi w tém naczyniu przez 12 godzin, można go już spuszczać, i tak: za otworzeniem kurka dolnego płynie naprzód czarna (zwęglona) massa, a po niéj dopiéro ukaże się olej zupełnie jasny; wtedy zamyka się ten kurek i puszcza olej drugim kurkiem po nad tamtym umieszczonym. To zaś, co się w przestrzeni między témi dwoma kurkami pozostanie i jest zmącone, można potém osobno dolnym kurkiem spuścić i jeszcze raz oczyścić, albo też, wlać do tego oleju który ma być dopiéro rafinowany.

*) Jeden g a l o n równa się prawie jednemu garcowi polskiemu.

Zwracamy uwagę czytelników na dwie załączone do dzisiejszego dziennika urzędowego tabele obejmujące przegląd małżeństw, tudzież urodzonych i umarłych z roku 1837 w Królestwie Galicyi i Bukowinie.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.